

**Sygnatura akt VIII C 347/17**

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 07 listopada 2018 roku

**Sąd Rejonowy dla Łodzi - Widzewa w Łodzi VIII Wydział Cywilny** w składzie:

Przewodniczący S.S.R. Małgorzata Sosińska-Halbina

Protokolant Przemysław Staszczuk

po rozpoznaniu w dniu 25 października 2018 roku w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa M. U.

przeciwko Towarzystwu (...) z siedzibą w W.

o zapłatę

1. zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 4.984,74 zł (cztery tysiące dziewięćset osiemdziesiąt cztery złote siedemdziesiąt cztery grosze) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od kwoty 4.514,74 zł (cztery tysiące pięćset czternaście złotych siedemdziesiąt cztery grosze) od dnia 3 grudnia 2016 roku do dnia zapłaty i od kwoty 470 zł (czteryście siedemdziesiąt złotych) od dnia 25 marca 2017 roku do dnia zapłaty;
2. oddala powództwo w pozostałym zakresie żądania odsetkowego;
3. zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 1.419,08 zł (jeden tysiąc czterysta dziewięćnaście złotych osiem groszy) tytułem zwrotu kosztów procesu;
4. nakazuje zwrócić ze Skarbu Państwa Sądowi Rejonowego dla Łodzi - Widzewa w Łodzi na rzecz powódki kwotę 297,92 zł (dwieście dziewięćdziesiąt siedem złotych dziewięćdziesiąt dwa grosze) tytułem niewykorzystanej zaliczki na biegłego;
5. nakazuje pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa Sądowi Rejonowego dla Łodzi - Widzewa w Łodzi kwotę 157,44 zł (sto pięćdziesiąt siedem złotych czterdzieści cztery grosze) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Sygn. akt VIII C 347/17

## UZASADNIENIE

W dniu 9 lutego 2017 roku powódka M. U., reprezentowana przez pełnomocnika będącego radcą prawnym, wytoczyła przeciwko Towarzystwu (...) w W. powództwo o zapłatę kwoty 4.984,74 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od kwoty 4.514,74 zł od dnia 28 września 2016 roku do dnia zapłaty i od kwoty 470 zł od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, ponadto wniosła o zasądzenie od pozwanego zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. W uzasadnieniu pełnomocnik powódki wskazał, iż w dniu 27 sierpnia 2016 roku miało miejsce zdarzenie, na skutek którego należący do powódki pojazd został uszkodzony. Powódka wystąpiła do pozwanego o wypłatę należnego odszkodowania. W toku postępowania likwidacyjnego pozwany błędnie zakwalifikował szkodę, jako całkowitą, w rzeczywistości bowiem wysokość szkody nie przekraczała wartości pojazdu, określonej ostatecznie na kwotę 12.500 zł. Po uwzględnieniu wartości pozostałości (8.450 zł) ubezpieczyciel przyznał powódce świadczenie w kwocie 4.050 zł. Nie zgadzając się z decyzją ubezpieczyciela powódka zleciła wydanie opinii

rzeczoznawcy, który wycenił wartość pojazdu na kwotę 13.200 zł, zaś koszt usunięcia szkody na kwotę 8.564,74 zł. Na okoliczność wysokości dochodzonego roszczenia pełnomocnik powódki wyjaśnił, iż składa się na nie różnica pomiędzy kwotą wypłaconą powódce a wartością szkody wycenioną przez rzeczoznawcę (4.514,74 zł) oraz koszt prywatnej opinii (470 zł).

(pozew k. 3-6)

W odpowiedzi na pozew strona pozwana, reprezentowana przez zawodowego pełnomocnika, wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie zwrotu kosztów procesu według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa prawnego.

W uzasadnieniu pozwany nie kwestionując zdarzenia rodzącego jego odpowiedzialność podniósł, że krytycznego dnia samochód powódki uczestniczył w dwóch zdarzeniach drogowych, następujących po sobie w bliskiej odległości czasowej. Najpierw samochód S. uderzył w pojazd marki S., który zajechał mu drogę, a następnie w tył stojącego pojazdu S. uderzył samochód marki F.. W konsekwencji wartość odszkodowania z tytułu drugiej kolizji winna być ustalana z uwzględnieniem faktu, iż w jej czasie samochód marki S. był już uszkodzony.

(odpowiedź na pozew k. 51-54)

W toku dalszego procesu pełnomocnicy stron podtrzymali stanowiska w sprawie, wypowiedzieli się ponadto w zakresie wydanej przez biegłego sądowego opinii. W piśmie procesowym z dnia 23 marca 2018 roku pełnomocnik pozwanego uzupełniająco wskazał, że wobec wykonania przez powódkę naprawy uszkodzonego pojazdu, to rzeczywiście poniesiony koszt naprawy, nie zaś wartość naprawy wyliczona przez biegłego, winien wyznaczać sumę odpowiedzialności ubezpieczyciela.

(pismo procesowe k. 62-63, k. 171, k. 173, k. 176, k. 214-215, protokół rozprawy k. 80-80v., k. 227, k. 233-236)

#### **Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:**

W dniu 27 sierpnia 2016 roku doszło do dwóch zdarzeń drogowych, w wyniku których uszkodzony został należący do M. U. samochód marki S. (...) o nr rej. (...). Kierowany przez powódkę pojazd najpierw uderzył w samochód marki S., który zajechał jej drogę, a następnie w tył zatrzymanego pojazdu marki S., uderzył samochód marki F..

Kierujący pojazdem marki F. posiadał ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych u pozwanego ubezpieczyciela.

(okoliczności bezsporne)

W zakresie uszkodzonego przodu pojazdu M. U. zgłosiła szkodę z OC do ubezpieczyciela kierującego samochodem marki S., tj. (...) S.A. w S., który po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego przyznał powódce odszkodowanie w kwocie 4.088,35 zł.

W zakresie uszkodzonego tyłu pojazdu powódka zgłosiła szkodę pozwanemu. Po dokonaniu oględzin samochodu powódki rzeczoznawca pozwanego wycenił koszt naprawy na kwotę 12.919,76 zł brutto, zaś wartość auta przed kolizją na kwotę 10.300 zł brutto. Wartość pozostałości została ustalona na kwotę 8.450 zł brutto, na podstawie oferty zakupu przedstawionej przez firmę (...) Sp. z o.o. Wobec poczynionych ustaleń pozwany zakwalifikował szkodę, jako całkowitą i w piśmie z dnia 13 września 2016 roku poinformował powódkę, iż wysokość odszkodowania wynosiłaby 1.850 zł brutto. W toku dalszych czynności pozwany ustalił wartość samochodu marki S. przed kolizją na kwotę 12.500 zł i pismem z dnia 27 września 2016 roku poinformował M. U. o przyznaniu odszkodowania w wysokości 4.050 zł brutto.

Nie zgadzając się z wyceną pozwanego, w tym z zakwalifikowaniem szkody jako całkowitej, powódka zleciła wykonanie prywatnej ekspertyzy. Na jej gruncie wartość pojazdu w stanie przed 2-gą szkodą została ustalona na kwotę 13.200

zł brutto, wartość pojazdu po tej szkodzie na kwotę 8.800 zł brutto, natomiast koszt naprawy na kwotę 8.564,74 zł brutto. Z tytułu zlecenia prywatnej opinii powódka poniosła wydatek w wysokości 470 zł.

W piśmie z dnia 3 listopada 2016 roku powódka wniosła o weryfikację sposobu rozliczenia szkody całkowitej, uznanie rozliczenia szkody, jako częściowej i wypłatę należnego jej odszkodowania w wysokości 8.564,74 zł pomniejszonej o dotychczasową wypłatę kwoty bezspornej. W odpowiedzi na powyższe pozwany wyjaśnił, iż nie znajduje podstaw do zmiany decyzji.

(pismo k. 15-15v., k. 16v.-17, decyzja k. 20-20v., kalkulacja naprawy k. 17v.-19v., k. 21-26, k. 28-29, odwołanie k. 42, kserokopia faktury k. 43, akta szkody na płycie CD k. 49, k. 91, k. 94, okoliczności bezsporne)

Po zdarzeniu z dnia 27 sierpnia 2016 roku M. U. naprawiła pojazd w zakresie wszystkich zaistniałych w nim szkód. Naprawą zajął się kuzyn powódki, który do jej przeprowadzenia wykorzystał zarówno części oryginalne, jak i zamienniki. Skorzystanie z tych ostatnich było podyktowane wysokimi kosztami naprawy.

(dowód z przesłuchania powódki 00:04:55-00:12:50 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 25 października 2018 roku)

Uzasadniony koszt naprawy pojazdu marki S. przy użyciu oryginalnych części zamiennych i stawki za 1 rbg – 100 zł netto, wynosi 4.011,02 zł brutto w zakresie przodu pojazdu i 13.681,01 zł brutto w zakresie tyłu pojazdu. Koszt ten przywraca pojazd powódki do stanu sprzed przedmiotowej szkody. Wartość bazowa samochodu powódki na dzień szkody wynosiła 14.750 zł brutto. Po uwzględnieniu dodatkowej korekty za wyposażenie dodatkowe, ujemnej korekty z tytułu wcześniejszych napraw oraz z tytułu ogumienia, wartość ta wynosiła 17.300 zł brutto. Po pierwszej kolizji wartość przedmiotowego pojazdu wyliczona metodą zredukowanego kosztu naprawy wynosiła 14.400 zł brutto. Po drugiej kolizji wartość ta wyliczona metodą stopnia uszkodzenia pojazdu, zmniejszyła się do kwoty 5.000 zł brutto. Wykorzystanie do naprawy samochodu marki S. części nieoryginalnych, tzw. zamienników, nie przywróciło pojazdu powódki do stanu sprzed zdarzenia z dnia 27 sierpnia 2016 roku.

(pisemna opinia biegłego sądowego wraz z załącznikami k. 113-157, pisemna uzupełniająca opinia biegłego sądowego k. 183-195, ustna uzupełniająca opinia biegłego sądowego 00:14:35-00:30:45 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 25 października 2018 roku)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił bądź jako bezsporny, bądź na podstawie dowodów z dokumentów znajdujących się w aktach sprawy, których prawdziwości ani rzetelności ich sporządzenia nie kwestionowała żadna ze stron. Podstawę ustalenia stanu faktycznego stanowił także dowód z opinii biegłego sądowego z zakresu techniki samochodowej P. S.. Oceniając opinię biegłego sądowego, Sąd nie znalazł podstaw do kwestionowania zawartych w jej treści wniosków, opinia ta była bowiem rzetelna, jasna, logiczna oraz w sposób wyczerpujący objaśniająca budzące wątpliwości kwestie. Wydając opinię biegły oparł się na zgromadzonym w aktach sprawy materiale dowodowym, w tym na dokumentacji sporządzonej w toku procesu likwidacji szkody, których zawartość biegły uwzględnił podczas opracowywania opinii. W podstawowej opinii biegły wyjaśnił, że z materiału dowodowego nie wynika, aby w pojeździe powódki były przed zdarzeniem zamontowane części nieoryginalne, które cechują się gorszą jakością i trwałością niż części oryginalne, dlatego też brak było podstaw, aby podczas wyceny stosować ceny tzw. zamienników. W wydanej opinii biegły odniósł się także do przedstawionej przez pozwanego oferty zakupu uszkodzonego pojazdu marki S. opiewającej na kwotę 8.450 zł, podnosząc, iż z przedłożonych dokumentów nie daje się wyprowadzić wniosków, że oferent został poinformowany o cechach indywidualnych pojazdu i jego stanie technicznym, nie można zatem wykluczyć, że oferent miałby możliwość wycofania się z transakcji kupna samochodu bez ponoszenia z tego tytułu jakichkolwiek kosztów. W pisemnej opinii uzupełniającej ustosunkowując się do zarzutów wywiedzionych przez stronę pozwaną biegły wyjaśnił, że z dokumentacji zdjęciowej uszkodzonego samochodu nie wynika, aby uszkodzeniu uległy elementy w postaci odpowietrzenia, podstawy lamp TL i TP, lampy tablicy rejestracyjnej oraz poprzeczki tylnej, a jednocześnie technologia naprawy przedmiotowego pojazdu nie wymusza uwzględnienia kwalifikacji wymiany tych elementów, w konsekwencji konieczność ich wymiany nie została uwzględniona w opinii. W tożsamy sposób biegły odniósł

się do sugerowanej przez pozwanego konieczności naprawy uszkodzeń wewnętrznych podnosząc, że ich istnienie w żaden sposób nie zostało udokumentowane. Odnośnie wyboru metody ustalania wartości pojazdu biegły wskazał, że kwestia wyboru metod jest przewidziana przez instrukcję

nr (...) określania wartości pojazdów, w myśl której, podstawową metodą szacowania pojazdu uszkodzonego jest metoda stopnia uszkodzeń pojazdu, która powinna być stosowana w każdym przypadku, ponadto wycena winna być przeprowadzona przy zastosowaniu co najmniej dwóch metod wyceny, w ocenie wartości uzyskanych różnymi metodami należy preferować wartości wyższe, zaś wynik końcowy winien być zaokrąglany do 100 zł. Stosowanie powyższych zasad ma na celu maksymalne przybliżenie wartości pojazdu do poziomu rynkowego metodami analitycznymi. W ustnej opinii uzupełniającej biegły za wątpliwe uznał, aby przeprowadzona przez powódkę naprawa przywróciła pojazd do stanu sprzed przedmiotowego zdarzenia, wprost podając, iż w jego ocenie zastosowanie przy naprawie zamienników nie przywraca samochodu do takiego stanu. Zastrzegł przy tym, iż dokonana przez niego wycena nie ma maksymalnego charakteru, a jedynie pozwala na rekompensatę powstałej szkody i przywraca pojazd do stanu sprzed zdarzenia. Za irrelevantną biegły uznał przy tym cenę zakupu samochodu przez powódkę, zwłaszcza w kontekście nie wykazania, iż pojazd ten był nienaprawiony, czy też były w nim montowane części nieoryginalne. Jednocześnie biegły powtórzył, iż ustalając wartość szkody oraz pojazdu uwzględnił korektę z tytułu napraw udokumentowanych przez pozwanego. Na koniec biegły wyjaśnił, iż w przypadku, gdy koszt naprawy nie przekracza wartości pojazdu nie można kwalifikować naprawy jako ekonomicznie nieuzasadnionej, a także, że wartości pojazdu w stanie nieuszkodzonym nie oblicza się poprzez odjęcie od wartości pojazdu nieuszkodzonego kosztów naprawy, albowiem pojazd uszkodzony posiada elementy nieuszkodzone, które mają swoją wartość.

Podkreślić w tym miejscu także należy, że ostatecznie, po wydaniu opinii uzupełniających, żadna ze stron nie kwestionowała opinii biegłego.

### **Sąd Rejonowy zważył, co następuje:**

Powództwo było zasadne w całości w zakresie należności głównej i w części w zakresie odsetek.

W niniejszej sprawie znajdują zastosowanie zasady odpowiedzialności samoistnego posiadacza mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody statutowane w przepisie art. 436 k.c., oraz – w związku z objęciem odpowiedzialności posiadacza pojazdu obowiązkowym ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej – przepisy ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (t.j. Dz.U. z 2013 r., poz. 392 ze zm.).

W kwestii zakresu szkody i odszkodowania obowiązują reguły wyrażone w przepisach ogólnych księgi III Kodeksu cywilnego, tj. przepisy art. 361 § 2 k.c. oraz art. 363 k.c. Zastosowanie w przedmiotowej sprawie znajdują także przepisy Kodeksu cywilnego dotyczące ubezpieczeń majątkowych.

W myśl przepisu art. 822 § 1 k.c., przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Zaś zgodnie z art. 34 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, zakład ubezpieczeń zobowiązany jest do wypłaty odszkodowania z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. Ubezpieczyciel odpowiada w granicach odpowiedzialności sprawcy szkody – odpowiada za normalne następstwa działania bądź zaniechania, z którego szkoda wynikła. Wysokość odszkodowania winna odpowiadać rzeczywistym, uzasadnionym kosztom usunięcia skutków wypadku, ograniczona jest jedynie kwotą określoną w umowie ubezpieczenia (art. 824 § 1 k.c., art. 36 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych).

Ubezpieczeniem OC posiadaczy pojazdów mechanicznych jest objęta odpowiedzialność cywilna każdej osoby, która kierując pojazdem mechanicznym w okresie trwania odpowiedzialności ubezpieczeniowej, wyrządziła szkodę w związku z ruchem tego pojazdu (art. 35 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych).

Zakład ubezpieczeń w ramach odpowiedzialności gwarancyjnej wynikającej z umowy ubezpieczenia przejmuje obowiązki sprawcy wypadku. Odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń nie może wykraczać poza granice odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierującego pojazdem, ale również nie może być mniejsza niż wynikła na skutek ruchu pojazdu mechanicznego szkoda. W sferze odpowiedzialności odszkodowawczej podstawowym założeniem wszelkich rozważań jest z reguły zasada pełnego odszkodowania. Wynika z niej, że wszelka szkoda wyrządzona przez posiadacza lub kierowcę pojazdu mechanicznego, powinna być w świetle obowiązujących przepisów prawa pokrywana przez zakład ubezpieczeń w ramach obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej.

Poszkodowany w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia obowiązkowego odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczeń bezpośrednio od zakładu ubezpieczeń (art. 19 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, art. 822 § 4 k.c.).

W przedmiotowej sprawie bezspornym między stronami był fakt zaistnienia zdarzenia komunikacyjnego z dnia 27 sierpnia 2016 roku, w wyniku którego uszkodzony został samochód marki S. (...) o nr rej. (...). Do zdarzenia drogowego (w zakresie w jakim doszło do uderzenia w tył pojazdu powódki) doszło z winy osoby ubezpieczonej w zakresie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w pozwanym Towarzystwie (...). Przedmiotem sporu nie była zatem zasada odpowiedzialności pozwanego za przedmiotową szkodę. Osią sporu w niniejszej sprawie była jedynie wysokość dochodzonego roszczenia z tytułu odszkodowania.

Odszkodowanie za szkodę powstałą na skutek zdarzenia komunikacyjnego ustala się i wypłaca w granicach odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierowcy pojazdu mechanicznego (sprawcy szkody). Przy czym dla ustalenia granic odpowiedzialności cywilnej sprawcy szkody koniecznym jest odwołanie się do podstawowych zasad przewidzianych przepisami kodeksu cywilnego (art. 361 i art. 363 § 2 k.c.).

Reguła wyrażona w przepisie art. 361 § 1 k.c. stanowi, że zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. Stosownie zaś do § 2 przepisu art. 361 k.c. naprawienie szkody obejmuje straty, jakie poszkodowany poniósł, a także korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby nie wyrządzono mu szkody.

Zgodnie z przyjętym zarówno w doktrynie jak i w orzecznictwie poglądem pod pojęciem szkody należy rozumieć różnicę pomiędzy stanem majątku poszkodowanego, jaki zaistniał po zdarzeniu wywołującym szkodę, a stanem tego majątku, jaki istniałby, gdyby nie doszło do zdarzenia szkodzącego (tzw. dyferencyjna metoda ustalania szkody). W odniesieniu do szkody komunikacyjnej jest to w praktyce różnica pomiędzy wartością, jaką pojazd przedstawiał w chwili wypadku, a jego wartością po wypadku (por. m.in. wyrok SA w Warszawie z dnia 20 listopada 2014 roku, I Aca 685/14, LEX). Co do zasady wysokość odszkodowania winna odpowiadać kosztom usunięcia wskazanej wyżej różnicy w wartości majątku poszkodowanego (kosztom naprawy uszkodzonego pojazdu). Podmiot odpowiedzialny jest zobowiązany zwrócić poszkodowanemu wszelkie celowe i ekonomicznie uzasadnione wydatki poniesione w celu przywrócenia poprzedniego stanu samochodu, do których należy zaliczyć w zasadzie także koszt nowych części i innych materiałów (por. wyrok SN z dnia 20 października 1972 roku, II CR 425/72, OSNCP 1973, nr 6, poz. 111). W tym miejscu koniecznym jest dodatkowo wskazanie, iż obowiązek naprawienia szkody przez wypłatę odpowiedniej sumy pieniężnej powstaje z chwilą wyrządzenia szkody i nie jest uzależniony od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy rzeczy i czy w ogóle zamierza ją naprawiać. Przy takim rozumieniu obowiązku odszkodowawczego nie ma w zasadzie znaczenia prawnej okoliczność, czy poszkodowany dokonał naprawy oraz czy i jakim kosztem to uczynił (por. uchwała SN z dnia 15 listopada 2001 roku, III CZP 68/01, OSPiKA 2002, nr 7-8, poz. 103, wyrok SN z dnia 27 czerwca 1988 roku, I CR 151/88, LEX; wyrok SN z dnia 7 sierpnia 2003 roku, IV CKN 387/01, LEX).

W oparciu o opinię biegłego Sąd ustalił, że rzeczywisty koszt naprawy tylnej części samochodu marki S. o nr rej. (...) uszkodzonego w wyniku opisanego powyżej zdarzenia komunikacyjnego z dnia 27 sierpnia 2016 roku z uwzględnieniem przeciętnej stawki za roboczegodzinę prac blacharsko-lakierniczych na poziomie 100 zł netto, z użyciem części oryginalnych sygnowanych logo producenta, wynosi 13.681,01 zł brutto i jest niższy od ustalonej wartości tego pojazdu według jego stanu po szkodzie wywołanej kolizją z samochodem marki S., która to wartość wynosi 14.400 zł brutto. O czym była mowa wyżej, opinia biegłego P. S. stanowi przekonujący i miarodajny dowód w sprawie. Opinia ta odzwierciedla staranność i wnikliwość w badaniu zleconego zagadnienia, wyjaśnia wszystkie istotne okoliczności, podaje przyczyny, które doprowadziły do przyjętej konkluzji, a równocześnie jest poparta głęboką wiedzą i wieloletnim doświadczeniem zawodowym biegłego. Jednocześnie opinii tej nie podważają pozostałe dowody zebrane w sprawie, nie była ona również podważana przez strony procesu, ponadto w piśmie procesowym z dnia 23 marca 2018 roku strona pozwana wprost oświadczyła, że nie kwestionuje poprawności wyliczenia szkody przez biegłego. Pozwany podniósł jedynie, iż w jego ocenie wyliczenie to jest nieprzydatne w niniejszej sprawie, albowiem pozwana naprawiła samochód i w konsekwencji to poniesione przez nią koszty naprawy wyznaczają zakres jej szkody. Pozwany powołał się przy tym na linię orzeczniczą, w myśl której, w przypadku naprawy pojazdu dla właściwego ustalenia odszkodowania koniecznym jest ustalenie rzeczywiście poniesionych kosztów naprawy. Pozwany zdaje się jednak nie zauważać, że z załączonych przez niego judykatów wprost wynika, iż zostały one wydane na gruncie stanów faktycznych, w których przeprowadzona naprawa przywracała pojazd do stanu sprzed szkody. Okoliczność ta została wyraźnie wyeksponowana w cytowanych przez pozwanego fragmentach uzasadnień sporządzonych przez Sąd Okręgowy w Bydgoszczy i Sąd Okręgowy w Kaliszu, jak również w załączonym przez pozwanego odpisie uzasadnienia sporządzonego przez Sąd Okręgowy w Koninie. W tym zakresie Sąd rozpoznający niniejszą sprawę aprobuje przytoczony przez pozwanego pogląd, niewątpliwie bowiem znajduje on pełne uzasadnienie w treści art. 361 k.c. Nie trudno jednak wyobrazić sobie sytuację, jak w przedmiotowej sprawie, w której poszkodowany naprawia pojazd po kosztach, w nierenomowanym zakładzie, przy użyciu części nieoryginalnych, czy też używanych. W takim przypadku sam fakt naprawy pojazdu nie oznacza, że taka naprawa, choć skutkująca przywróceniem funkcjonalności pojazdu, przywraca

go do stanu sprzed szkody. Innymi słowy brak jest podstaw, aby w takim przypadku mówić o naprawieniu szkody w całości, a można co najwyżej mówić o naprawieniu pojazdu. Taka właśnie sytuacja miała miejsce na gruncie niniejszej sprawy. Po wysłuchaniu zeznań powódki na okoliczność przeprowadzonej naprawy samochodu marki S. biegły wprost wskazał, iż naprawa ta nie przywróciła pojazdu do stanu sprzed zdarzenia z dnia 27 sierpnia 2016 roku, ergo nie może być mowy o tym, że to poniesione przez powódkę koszty tej naprawy wyznaczają granice jej szkody. Skoro, o czym była już mowa, pod pojęciem szkody należy rozumieć różnicę pomiędzy stanem majątku poszkodowanego, jaki zaistniał po zdarzeniu wywołującym szkodę, a stanem tego majątku, jaki istniałby, gdyby nie doszło do zdarzenia szkodzącego, to przeprowadzona przez pozwaną naprawa nie zrekompensowała doznanego przez nią uszczerbku majątkowego. W konsekwencji to wyliczenie biegłego, którego pozwany nie kwestionował, wyznaczało granice jego odpowiedzialności za zdarzenie z dnia 27 sierpnia 2016 roku.

Godzi się również przypomnieć, że poszkodowany jest w pełni uprawniony do naprawy rzeczy poprzez zastosowanie części nowych i oznaczonych logo producenta, a nie tzw. zamienników. Zastosowanie elementów oryginalnych pochodzących od oznaczonego producenta jest ściśle związane z możliwością naprawy uszkodzonego samochodu w warsztacie autoryzowanym przez producenta pojazdu, z korzystania usług, którego nie można w żadnym razie pozbawić poszkodowanego. Poszkodowany, w tym także poszkodowany właściciel pojazdu używanego, ma prawo wyboru zarówno miejsca, w którym zostanie przeprowadzona naprawa jego pojazdu jak i zastosowanych elementów oraz materiałów. Pokrzywdzony nie ma przy tym obowiązku poszukiwania sprzedawcy oferującego części najtaniej (por. wyrok SN z dnia 25 kwietnia 2002 roku, I CKN 1466/99, OSNC 2003/5/64). Odmienne stanowisko skutkowałoby w zasadzie przerzuceniem częściowo ciężaru przywrócenia rzeczy do stanu poprzedniego na poszkodowanego. Zaś do takiego obciążenia poszkodowanego skutkami zwinionego działania sprawcy szkody lub innej osoby odpowiedzialnej cywilnie za tę szkodę nie ma uzasadnionej podstawy prawnej. Przywrócenie, bowiem rzeczy uszkodzonej (także używanej) do stanu poprzedniego polega na doprowadzeniu jej do stanu używalności w takim zakresie, jaki istniał przed wyrządzeniem szkody. Dlatego też, jeżeli do osiągnięcia tego celu konieczne jest

użycie nowych elementów oznaczonego producenta, to poniesione na to wydatki wchodzą w skład kosztu naprawienia szkody przez przywrócenie rzeczy do stanu poprzedniego, a w konsekwencji wydatki te w ostatecznym wyniku obciążają osobę odpowiedzialną za szkodę. W ocenie Sądu brak jest podstaw do uznania za zasadne naprawę pojazdu używanego wyłącznie przy zastosowaniu tzw. zamienników, a nie części autoryzowanych z logo producenta pojazdu, tylko z uwagi na rok produkcji pojazdu, czy też przebieg. Tego typu postępowanie byłoby całkowicie bezzasadne i krzywdzące dla poszkodowanego, którego szkoda powstała na skutek zawinionego działania innego podmiotu. Jednocześnie, jak wskazał wprost biegły w pisemnej opinii, zamienniki cechują się niższą jakością i trwałością od części oryginalnych, co znajduje bezpośrednie przełożenie na okres ich eksploatacji. Co relewantne, pozwany nie wykazał w żaden sposób (art. 6 k.c., art. 232 k.p.c.), aby w (...), były montowane jakiegokolwiek zamienniki. Pozwany, zaś dokonując oględzin pojazdu miał możliwość takiego ich przeprowadzenia aby okoliczność taką stosownie udokumentować i wywodzić. Powyższe ewentualne zaniechanie ze strony powoda w tym względzie nie może obciążać i nie obciąża pozwanej. Jednocześnie nie budzi wątpliwości, iż ustalony przez biegłego koszt naprawy pojazdu powódki nie przewyższa jego wartości, co prowadzi do wniosku, iż pozwany w sposób nieuprawniony zakwalifikował szkodę powódki jako całkowitą.

Wskazać wreszcie należy, że zgodnie z utrwalonym stanowiskiem zarówno doktryny jak i orzecznictwa, które Sąd orzekający w sprawie w pełni podziela, zakład ubezpieczeń zobowiązany jest na żądanie poszkodowanego do wypłaty, w ramach odpowiedzialności z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego, odszkodowania obejmującego celowe i ekonomicznie uzasadnione koszty nowych części i materiałów służących do naprawy uszkodzonego pojazdu. Jeżeli ubezpieczyciel wykaże, że prowadzi to do wzrostu wartości pojazdu, odszkodowanie może ulec obniżeniu o kwotę odpowiadającą temu wzrostowi (por. uchwała 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 12 kwietnia 2012 roku, sygn. akt III CZP 80/11). W sprawie pozwany nie wykazał jednak, że zastosowanie części wskazanych przez biegłego jako składających się na koszt naprawy pojazdu pozwanej doprowadziłyby do wzrostu wartości jej pojazdu.

Skoro zatem niezbędny koszt naprawy tylnej części samochodu marki S. uszkodzonego w wyniku zdarzenia komunikacyjnego z dnia 27 sierpnia 2016 roku wynosi 13.681,01 zł brutto, wysokość należnego powódce odszkodowania kształtuje się na tym samym poziomie. Do dnia wyrokowania pozwany wypłacił powódce kwotę 4.050 zł brutto, a zatem powódka mogła się domagać z tytułu uzupełniającego odszkodowania kwoty 9.631,01 zł. M. U. z powyższego tytułu dochodziła kwoty 4.514,74 zł, a zatem żądanie to było w pełni zasadne.

W przedmiotowej sprawie powódka dochodziła także zapłaty kwoty 470 zł tytułem poniesionych kosztów związanych ze zleceniem wydania prywatnej ekspertyzy, które to żądanie Sąd uznał za zasadne. Jak wskazał Sąd Apelacyjny w

W. w wyroku z dnia 31 stycznia 2013 roku (I ACa 1011/12, L.; por. także uchwała SN z dnia 18 maja 2004 roku, III CZP 24/04, OSNC 2005/7-8/117), odszkodowanie przysługujące z umowy ubezpieczenia majątkowego może - stosownie do okoliczności sprawy - obejmować także koszty ekspertyzy wykonanej na zlecenie poszkodowanego. Pojęcie szkody ubezpieczeniowej jest tożsame z pojęciem szkody zawartym w art. 361 k.c. W skład takiej szkody wchodzi wydatki i koszty związane ze zdarzeniem wywołującym szkodę. Ocena czy poniesione koszty ekspertyzy sporządzonej na zlecenie poszkodowanego w postępowaniu przedsądowym są objęte odszkodowaniem przysługującym od ubezpieczyciela, musi być dokonana przy uwzględnieniu całokształtu okoliczności sprawy, a w szczególności uzależniona od ustalenia, czy zachodzi normalny związek przyczynowy pomiędzy poniesieniem tego wydatku a wypadkiem, oraz czy poniesienie tego kosztu było obiektywnie uzasadnione. W niniejszej sprawie nie może budzić wątpliwości, że zlecenie przez powódkę wykonania prywatnej ekspertyzy jawiło się jako w pełni zasadne, kosztorys sporządzony na zlecenie pozwanej był bowiem znacznie zaniżony.

Mając powyższe na uwadze Sąd zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 4.984,74 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od kwoty 4.514,74 zł od dnia 3 grudnia 2016 roku do dnia zapłaty oraz od kwoty 470 zł od dnia 25 marca 2017 roku do dnia zapłaty, oddalając powództwo w pozostałym zakresie żądania odsetkowego.

Podstawę żądania odsetkowego powoda stanowi przepis art. 481 § 1 k.c. i art. 14 ust. 1 i 2 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych. W myśl art. 481 § 1 k.c., jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociaż by opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Jeżeli stopa odsetek za opóźnienie nie była z góry oznaczona, należą się odsetki ustawowe (od dnia 1 stycznia 2016 roku odsetki ustawowe za opóźnienie). Natomiast zgodnie z treścią przepisu art. 14 ust. 1 i 2 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych..., zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni, licząc od dnia otrzymania zawiadomienia o szkodzie, gdyby jednak wyjaśnienie w powyższym terminie okoliczności koniecznych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości świadczenia okazało się niemożliwe, świadczenie powinno być spełnione w ciągu 14 dni od dnia, w którym, przy zachowaniu należytej staranności, wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie. W orzecznictwie przyjmuje się przy tym, że ubezpieczyciel popada w opóźnienie, jeśli nie spełni świadczenia, które zostało mu zgłoszone kwotowo, w terminach zakreślonych w przepisach, o których mowa wyżej. Oprócz bowiem zawiadomienia o wypadku (ubezpieczeniowym) wierzyciel powinien określić swoje roszczenie. Od chwili zgłoszenia przez niego roszczeń zakład pozostaje w opóźnieniu, o ile oczywiście roszczenia te będą uzasadnione (por. m.in. wyrok SA w Białymstoku z dnia 25 lutego 2015 roku, I ACa 819/14, LEX; wyrok SO w Łodzi z dnia 26 czerwca 2014 roku, III Ca 1767/13, LEX; wyrok SA w Łodzi z dnia 5 marca 2014 roku, I ACa 1181/13, LEX; wyrok SA w Białymstoku z dnia 11 grudnia 2013 roku, I ACa 584/13, LEX; wyrok SA w Poznaniu z dnia 26 września 2013 roku, I ACa 693/13, LEX; wyrok SN z dnia 22 lutego 2007 roku, I CSK 433/06, LEX). Godzi się ponadto przypomnieć, że zobowiązanie z tytułu odszkodowania ma charakter bezterminowy, przekształcenie go w zobowiązanie terminowe następuje zaś w drodze wezwania wierzyciela skierowanego do dłużnika do spełnienia świadczenia, jeśli tylko wezwanie to zawiera wskazanie żądanej kwoty. W niniejszej sprawie pozwana skonkretyzowała swoje żądanie w zakresie uzupełniającego odszkodowania w piśmie z dnia 3 listopada 2016 roku, co do którego jednak nie załączyła dowodu jego doręczenia stronie przeciwnej. W konsekwencji Sąd przyjął, że datą, w której pozwany miał świadomość kierowanych do niego roszczeń jest data sporządzenia odpowiedzi na wezwanie do zapłaty, to jest 2 grudnia 2016 roku. Odsetki od kwoty 4.514,74 zł Sąd zasądził zatem dopiero od dnia 3 grudnia 2016 roku. Odnośnie odsetek od kwoty 470 zł wyjaśnić z kolei należy, iż żądanie w tym zakresie pozwana zgłosiła dopiero w pozwie, którego odpis został doręczony pozwanemu w dniu 24 marca 2017 roku, co uzasadniało zasądzenie przedmiotowych odsetek poczynawszy od dnia 25 marca 2017 roku.

O kosztach procesu rozstrzygnięto w oparciu o art. 100 k.p.c.

w zw. z art. 98 k.p.c. Strona powodowa wygrała proces niemal w całości (M. U. uległa wyłącznie w niewielkim zakresie żądania odsetkowego), dlatego też była uprawniona do żądania zwrotu kosztów procesu w pełnej wysokości.

Koszty poniesione przez powódkę wyniosły łącznie 1.419,08 zł i obejmowały: opłatę sądową od pozwu – 100 zł, opłatę skarbową od pełnomocnictwa – 17 zł, koszty zastępstwa radcy prawnego w kwocie 900 zł – § 2 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (t.j. Dz.U. 2018, poz. 265) oraz wykorzystaną zaliczkę na poczet wynagrodzenia biegłego 402,08 zł.

Mając na uwadze powyższe należało zasądzić od pozwanego na rzecz powódki kwotę 1.419,08 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Na podstawie art. 84 ust. 1 w zw. z art. 80 ust. 1 i 2 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, Sąd nakazał zwrócić ze Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi-Widzewa w Łodzi na rzecz powódki kwotę 297,92 zł tytułem niewykorzystanej zaliczki na biegłego. Ponadto, zgodnie z przepisem art. 113 ust. 1 ustawy Sąd nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi-Widzewa w Łodzi kwotę 157,44 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych, na które złożyło się wynagrodzenie biegłego w części niepokrytej przez uiszczone przez strony zaliczki.